Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 27 CZERWCA 1947 ROKU | Nr 173 (475)

Ile trzeba na odbudowę

zniszczonej wojną Europy — oto pierwsze pytanie, na które odpowie Konferencja Trzech Ministrów w Paryżu

Jak donosi agencja Reutera, urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii uczynili przygotowania do Konferencji Paryskiej zgodnie z treścią narad, odbytych przez ministrów brytyjskich z podsekretarzem stanu USA Claytonem, który udzielił wyjaśnień co do poglądów Marshalla związanych z planem odbudowy Europy.

Korespondent „Daily Telegraph" i „Morning Post" pisze, że w toku narad ministrów brytyjskich z amerykańskim podsekretarzem Claytonem omawiano dokładny plan konferencji 3 ministrów w Paryżu oraz dyskutowano nad możliwościami zwołania

KONFERENCJI WSZYSTKICH PAŃSTW EUROPEJSKICH.

Jednak rozważanie jakiegoś konkretnego planu było niemożliwe, ponieważ Związek Radziecki nie brał jeszcze dotychczas udziału w naradach.

Korespondenci dyplomatyczni twierdzą, że na konferencji paryskiej nie będzie poruszana sprawa ewentualnych kredytów, lecz szczegółowo i dokładnie zostana omówione

POTRZEBY POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW.

Korespondenci twierdzą dalej, że projekt Marshalla przewiduje

REFORMĘ WALUTOWĄ

w niektórych państwach europejskich, ulepszenia w eksporcie i imporcie, stopniowe obniżenie barier celnych aż do swobodnej wymiany handlowej.

* • *

W czwartek rano przybył do Paryża minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, którego na lotnisku powitał minister Bidault. W drodze do Paryża Mołotow zatrzymał się na krótko w Berlinie, gdzie odbył rozmowę z przedstawicielami okupacyjnych władz radzieckich.

Brytyjski minister Bevin przybywa do Paryża dziś w godzinach rannych. Bevin ma się podzielić z pozostałymi ministrami spraw zagranicznych treścią rozmów, odbytych z amerykańskim podsekretarzem stanu Claytonem.

Robotnicy przeciw Ramadierowi

Strajk rozszerza się w dalszym ciągu. — Czy premier uzyska votum zaufania?

Strajk węglowy, który wybuchł w północnej Francji na znak protestu przeciw nowemu budżetowi, uchwalonemu przez Zgromadzenie Narodowe, **przerzucił się na Francję środkową. Wskutek strajku wydobycie węgla we Francji spadło o połowę. W dalszym ciągu strajkują zakłady Citroena, domy towarowe, banki i sklepy kolonialne.**

Strajk otrzymał oficjalne poparcie Generalnej Konfederacji Pracy. **Robotnicy domagają się zniesienia krzywdzącej ustawy budżetowej i zwyżki racji żywnościowych.**

Korespondenci paryscy donoszą, że w przyszłym tygodniu premier Ramadier zamierza postawić **na forum Zgromadzenia Narodowego kwestię zaufania** dla swej polityki finansowej. Ramadier zdecydowany jest realizować swój plan budżetowy **wbrew jawnej niechęci, okazywanej mu przez przytłaczającą większość narodu.**

Akt sprzedaży... Turcji

zostanie wkrótce podpisany w formie „umowy" ze Stanami Zjednoczonymi

Donoszą z Ankary, że w najbliższych dniach zostanie podpisany układ, dotyczący „pomocy" amerykańskiej dla Turcji. Układ podpisze turecki minister spraw zagranicznych i poseł amerykański w Ankarze — Wilson.

Dziennik turecki „Watang" donosi, że eskadra amerykańska pod dowództwem kontradmirała Hermana przybędzie do Turcji dla zbadania portów wybrzeża czarnomorskiego.

Groźne komplikacje w USA

następstwem ustawy antyrobotniczej. — Ameryce grozi strajk powszechny

Sytuacja na froncie pracy w całych Stanach Zjednoczonych jest **coraz bardziej napięta.** Zaledwie 3 dni minęły od chwili ostatecznego zatwierdzenia przez kongres ustawy Taft-Hartley, a już się okazuje że ustawa ta **nie tylko nie dopomoże do usunięcia istniejących tarć pomiędzy kapitałem a pracą, lecz przeciwnie, doprowadzi do daleko posuniętych zaburzeń.**

Strajki protestacyjne w przemyśle węglowym wzrosły do bardzo poważnych rozmiarów. Przeszło 200 tysięcy górników, tj. połowa członków związków zawodowych, porzuciło pracę. Na terenie stanów Alabama, Pensylwania, Wirginia, Illinois i Indiana **zostały unieruchomione 723 kopalnie,** co powoduje utratę wydobycia węgla, wynoszącą około **800 tysięcy ton.**

Prasa amerykańska podkreśla niespokojne nastroje wśród górników oraz powszechne oburzenie w związku z uchwaleniem ustawy Taft-Hartley. Oburzeniu temu górnicy dają wyraz w takich napisach i wypowiedziach, jak np.: **„niech senatorzy sami kopią węgiel"** lub **„to była ostatnia bryła węgla, jaką wykopałem".**

Wydaje się, że Stany Zejdnoczone stoją w obliczu **powszechnego strajku w górnictwie, który niewątpliwie przeniesie się również na inne gałęzie przemysłu.**

Odszedł od kasy z kwitkiem

Czang-Kai-Szek nie otrzyma 500 milionów dolarów. — Amerykanie stracili już doń zaufanie

Amerykański sekretarz stanu Marshall oświadczył, **że Chiny prawdopodobnie nie otrzymają obiecanej pożyczki** z Banku Eksportowo-Importowego w wysokości **500 mil. dol.**

Ważność zezwolenia rządu na udzielenie pożyczki upływa w nadchodzący poniedziałek, trudno zaś przypuszczać, by do tego czasu mogły być załatwione wszelkie formalności związane z udzieleniem pożyczki, wobec tego, że nic jeszcze nie zostało rozpoczęte.

Rząd Stanów Zjednoczonych zwlekał z zrealizowaniem pożyczki, aby się przekonać, **czy rząd chiński zdoła zaprowadzić porządek i stabilizację w kraju.**

Znaczenie ONZ

W drugą rocznicę istnienia organizacji

Wczoraj minęła druga rocznica podpisania w San Francisco Karty Narodów, która stała się podstawą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z okazji doniosłej rocznicy wygłosili okolicznościowe przemówienia generalny sekretarz ONZ Trygve Lie, premier brytyjski Atlee, premier francuski Ramadier, prezydent Truman, delegat radziecki do Rady Bezpieczeństwa Gromyko i premier Chin.

Wszyscy mówcy podkreślali doniosłe znaczenie ONZ dla dzieła pokoju i porozumienia między narodami, rolę tej organizacji przy rozstrzyganiu sporów międzynarodowych oraz konieczność podporządkowania własnych interesów dobru ogółu.

Enrico de Nicola

obrany ponownie prezydentem Włoch

Włoskie Zgromadzenie Narodowe po rezygnacji prezydenta Niccoli obrało go ponownie prezydentem 405 głosami na 435 biorących udział w głosowaniu.

Wybór Niccoli został powitany hucznymi oklaskami.

Ambasador Polski

konferuje z min. Bidault

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault przyjął ambasadora Polski i posła Italii, którzy odwiedzili go w związku z rozpoczynającą się konferencją paryską, w sprawie projektu amerykańskiego ministra Marshalla.

Nowe prowokacje

greckie na granicy Bułgarii

Jak oświadczają autorytatywne koła Bułgarii, na granicy grecko-bułgarskiej Grecja przedsięwzięła szereg wystąpień prowokacyjnych w celu wywołania naprężenia. Terytorium bułgarskie było ostrzeliwane z dział i karabinów maszynowych ze strony greckiej. Oprócz tego Grecja wysiedliła przymusowo ludność bułgarską z zachodniej Tracji.

Ich pseudonimy

(H. Or). Nie tak dawno jeszcze, rozmaici publicyści z pod znaku „Gazety Ludowej" i „chłopi" z sygnetami na palcach, pokpiwali sobie gęsto ze „straszaka" faszyzmu i reakcji. Gdzie — pytali — widzicie ten faszyzm? Istnieje on tylko w waszej bujnej i przeczulonej wyobraźni.

Oczywiście — niektórym z tych panów, uparcie w nas wmawiających, że reakcja nie istnieje, możnaby odpowiedzieć: „spojrzyj w lusterko, a znajdziesz", ale nie o malutkich, domowego chowu „zachowawców" nam chodzi. Zróbmy sobie raczej krótka rewię krajów świata i Europy i przekonajmy się czy rzeczywiście demokracje narodów, pokój miłujących, mogą zamknąć oczy na „urojone" niebezpieczeństwo.

Obydwie Ameryki z ich Trumanami i Perronami możemy zostawić w spokoju wraz z Australią oddającą bazy lotnicze i morskie St. Zjednoczonym, oraz Afryką, w której np. „oswobodziciele" amerykańscy, choć już dwa lata od końca wojny minęło, dotąd jeszcze nie zwracają Belgii jej Konga.

W Azji urządza azjatom „nowe życie" gen. Mc. Artur wielkorządca Japonii i przyjaciel miliarderów z Yokohamy i Nagasaki, wice-król Mountbatten rozcina gordyjski węzeł indyjski rozczłonkowaniem czterysta milionowego narodu (divide et impera, czyli: dziel i panuj) i pobożny Czang-Kai-Szek ustawicznie zasila swój wygłodzony naród bombowcami, czołgami, armatami amerykańskimi. Tak więc także tam jest — wszystko „w porządku". No i wreszcie w naszej kochanej Europie „walczą" ostro z reakcją faszyzmem i kapitalizmem: hiszpański Franco, grecki Tsaldaris. Sekundują im jak mogą coraz to nowsze organizacje w innych krajach, jak „drobni rolnicy" węgierskiego Nagy, „drobni rolnicy" bułgarskiego Petkowa, rumuński „Braterski Krzyż" (coś jak francuski „Ognisty Krzyż"), nie mówiąc już o różnych lordach angielskich, degaullistach i szumacherowcach, z których każdy radby przy tym ŚWIĘTYM OGNIU, PRZY TYM „KRZYŻU OGNISTYM" SWOJĄ PIECZEŃ UPIEC.

Więc, jak widzimy, żadnych sił wstecznych, pragnących przywrócić dawny idealny stan rzeczy polegający na przemocy, wyzysku, deptaniu słabych przez silnych — rzekomo niema. Nie istnieją.

Porzućmy czujność, uwierzmy naszym zachodnim „demokratom", ich przyjaciołom i wyznawcom. Nie przeszkadzajmy. Dajmy im kilka lat czasu, nie krępujmy im rąk i rozmachu. A już oni nas wtedy na znaną melodię: „dajcie mi trochę czasu, a ja was urządzę" — URZĄDZĄ.

Polska—Bułgaria

Podjęto pertraktacje gospodarcze

W dniu 26 bm. przybył do Warszawy wicepremier rządu bułgarskiego p. Trajczo Kostoff, w towarzystwie wiceministra handlu zagranicznego p. Boni Petrovski'ego, dla przeprowadzenia z rządem polskim rozmów na tematy polityczne i gospodarcze.

Małżeństwa przed sądem

O rozwód nie łatwo. — Sąd skrupulatnie bada przyczyny. — Opieka nad dziećmi. — Małżeństwa „wojenne"

Wśród spraw rozwodowych, rozpoznawanych przez Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Łodzi, najpokaźniejszy procent stanowią sprawy robotników — sięgają bowiem do **70 procent liczby ogólnej.**

Do przyczyn powszechnych należą w związku z długoletnim pobytem poza krajem niewierność małżeńska, CHOROBY WENERYCZNE, nałogowe pijaństwo i porzucenie rodziny. Częstym też zjawiskiem jest fakt, że po powrocie do kraju **małżonek na swoim miejscu zastaje kogo innego.** Wszystkie te sprawy należą do kategorii, opartych na tzw. „przyczynie". Są to sprawy NAJTRUDNIEJSZE do rozstrzygnięcia.

Myliłby się, kto by sądził, że **o rozwód jest obecnie łatwiej, aniżeli przed wojną.** Eliminując związki, zawarte w kościele katolickim, gdzie rozwody nie istniały, małżeństwa zawierane przez ludzi innych wyznań mogły z łatwością być rozwiązane.

Któż nie pamięta częstotliwych wypadków, w których wystarczyło jedynie zmienić wyznanie katolickie na inne — a rozwód miało się „w kieszeni"!

Obecnie Sąd musi posiadać niezbite i **NIE WZBUDZAJĄCE ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI PRZYCZYNY**, które małżeństwo istotnie doprowadziły do rozkładu.

Do łatwiejszych — rzecz prosta — należą sprawy, wniesione o rozwód za obopólną zgodą małżonków. Działa tu PRZEPIS TYMCZASOWY, wprowadzony na trzy lata, którego termin upływa z dniem 31 grudnia 1948 r. Celem prawodawcy tego przepisu było dążenie do zlikwidowania małżeństw nieżyciowych, ZAWARTYCH W LATACH WOJNY i wynikłych z okoliczności i przeżyć wojennych. Sprawy te jednak Sąd rozpatruje jedynie w wypadkach, jeżeli małżeństwo takie trwało **CO NAJMNIEJ TRZY LATA.**

— Co się dzieje w wypadkach, jeżeli np. małżonek będąc w ciągu długich lat poza krajem, odbity od rodziny, nie chce do niej wrócić i wnosi o rozwód, gdyż zamierza zawrzeć nowy związek małżeński?

Sprawę tę reguluje orzeczenie SĄDU NAJWYŻSZEGO, które stanowi precedens dla wszystkich tego rodzaju spraw, mianowicie, że powód **NIE MOŻE OPRZEĆ SWOICH ROSZCZEŃ NA WŁASNEJ WINIE.**

Sąd z urzędu nie przechodzi do porządku **nad losem dzieci**, a ferując wyrok, załatwia sprawę ich wychowania, utrzymania i kształcenia. Tu nadmienić należy, że wysokość zasądzonych nienieżnych jest płynna i zmienia się ona wraz ze zmianą stanu majątkowego danej strony.

Rozwiedziona małżonka zachowuje nazwisko męża jedynie za jego zgodą. W niektórych wypadkach Sąd może uznać, **że np. ze względu na dzieci lub in. rozwódka może nadal nosić nazwisko męża.** Jeżeli te względy nie wchodzą w grę — wraca do swego nazwiska.

Ostatnio zwiększył się znacznie napływ spraw o rozwód przebywających poza granicami kraju.

Jak widzimy, zagadnienie rozwodów nie przestaje być aktualne, pomimo, że na innych odcinkach życie, wzburzone dziejami wojennymi, wchodzi już w swoje normalne łożysko.

Interes społeczny wymaga jednak **zlikwidowania niezdrowych, nieżyciowych małżeństw, które — będąc w rozkładzie — służą jedynie złym przykładem dla dzieci i społeczeństwa.** P.

Nie płaciła podatków

Restauratorka aresztowana przez Komisję Specjalną

W wczorajszym numerze naszego pisma omawialiśmy nadużycia podatkowe zilustrowane przykładem nadużyć właścicieli fabryki pończoch „Mars", którzy ukryli swoje obroty, sięgające kilkunastu milionów złotych. Dzisiaj znowu dowiadujemy się o nowym wykroczeniu podobnego rodzaju.

Podróżujący samochodami i autobusami P.K.S-u na trasie Łódź — Warszawa znają dobrze **restaurację w Łowiczu na Nowym Rynku 28.** Wielu szoferów i przejezdnych zatrzymuje się tam po drodze zostawiając za posiłki, a zwłaszcza napitki, niezgorsze sumy w restauracji. **Właścicielka tej restauracji Katarzyna Załuska od roku 1945 nie płaciła podatków.** Wreszcie sprawą niepłacenia podatków przez zamożną właścicielkę restauracji zajęła się Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi. Nieuczciwa podatniczka została osadzona w areszcie aż do przeprowadzenia dochodzeń i rozpatrzenia sprawy przez Komisję. (o)

Na Wystawę do Warszawy

urządza wycieczkę P. P. Z.

Odbywająca się w Warszawie ze wszechmiar interesująca **wystawa Ziem Odzyskanych zostanie uprzystępniona publiczności łódzkiej.** Mianowicie Polski Związek Zachodni organizuje **na dzień 3 lipca całodzienną wycieczkę na tę wystawę.** Koszty wycieczki wynoszą 450 zł. i obejmują przejazd pociągiem (w rezerwowanym wagonie) obiad i wstęp na wystawę.

Zapisy przyjmuje P.Z.Z. w Łodzi Al. Kościuszki 85 do dnia 30 czerwca. (y)

Nasze Rady

SYLWIA Z RADOMSKA. Pragnie Pani zostać tancerką. Nie pisze Pani w jakim Pani jest wieku i czy uczyła się Pani kiedyś tańca? Aby móc występować publicznie, należy długo i ciężko pracować i zaczynać naukę od najmłodszych lat. To, że Pani ładnie tańczy tango, czy walca — nie dowodzi bynajmniej talentu do tańca artystycznego. Niech Pani jeszcze przemyśli tę sprawę.

* * *

CELINKA I HANECZKA Z ŚRÓDMIEŚCIA. Kwiaty narzeczonemu może Pani wręczyć osobiście, albo też polecić odesłanie kwiaciarni. 15-letnia siostrzyczka Pani martwi się że ma „szorstką" cerę i prosi o przepis na jakiś krem. Nie radzimy w tak młodym wieku przyzwyczajać się do używania kosmetyków. Szorstkość skóry może być wywołana myciem w bardzo twardej wodzie; proszę kupić w aptece parafiny (jadalnej) i przez kilka dni nie myć twarzy wodą, a wycierać watą nasyconą parafiną.

* * *

LILI. Martwi się Pani nieporozumieniem z narzeczonym, pisze Pani „czekam na odpowiedź w Naszych Radach, sądzę że stanie się ona słonkiem w moim życiu, które już od tygodnia dla mnie nie świeci". Bardzo pragniemy, żeby słońce znów dla Pani świeciło, ale nie napisała nam Pani ani słowa, na jakim tle poprzeczała się Pani z narzeczonym. Możemy Pani tylko poradzić przeprowadzenie z nim szczerej rozmowy. Niech Pani nie kieruje się fałszywie pojętą ambicją i powie narzeczonemu, że gnębi Panią ta sytuacja. Poco się kłócić, kiedy tak łatwo i przyjemnie można żyć w zgodzie?

* * *

KWIAT LOTOSU: Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna mieści się przy ul. Gdańskiej 32. Pyta Pani pozatym „co robić żeby schudnąć?" Pisaliśmy już kilkakrotnie, że nie należy się forsownie odchudzać, gdyż może to b. źle wpłynąć na Pani zdrowie. Nadmierna tusza może być spowodowana wieloma przyczynami i trudno Pani radzić, nie znając stanu Pani zdrowia. Najlepiej pomoże Pani lekarz.

Uwaga, uczestnicy Konkursu „Expressu"

Dziś, dnia 27-go i jutro, to jest w sobotę, dnia 28-go b.m. można oddawać jeszcze kupony i wypełnione formularze Konkursu w Administracji „Expressu" przy ulicy Piotrkowskiej 102-a. Kupony przyjmowane będą od godziny 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 18-ej.

Losowanie odbędzie się w sobotę, pełna lista nagród ogłoszona zostanie w niedzielę 29-go b.m.

Czytelnicy łódzcy, jak również i zamiejscowi, jeśli chcą sobie oszczędzić czasu, mogą kupony nadsyłać pocztą.

232)



Więc czymże jestem dla niej właściwie? — zbuntował się nagle przeciwko takiemu traktowaniu go.

Wera wyszła właśnie z łazienki, ubrana w pachnący i kokieteryjny szlafroczek.

Chyba po raz pierwszy nie zauważył przy tej sposobności, że pełne są jej piękne ramiona, a bardzo drobne obute w atłasowe pantofelki stopy.

Hukanowa, nie zdając sobie sprawy z nastroju, w jakim znajdował się jej mąż, zapaliła beztrosko papierosa i zaczęła:

— Wiesz, cieszę się bardzo, z tej naszej wycieczki pod Piramidy. Jedziemy w dobranym towarzystwie, będzie nam więc wesoło...,

Postanowił porozmawiać z nią poważnie.

— Wero, czy nie sądzisz, że byłoby przyjemniej, gdybyśmy pojechali tam we dwójkę?... Znudziło mnie już to wędrowanie całymi gromadami! Chciałbym nacieszyć się tobą przez parę dni sam na sam...

Ogromną, ciężką ręką pogładził zadziwiająco lekko włosy żony.

— Przecież jest to, Werusiu, nasza poślubna podróż.

Nie rozbroił jej pokorą swojej prośby. Wera Hukanowa marszczy wspaniałe brwi.

— Zawsze myślisz tylko o sobie i o swoich przyjemnościach. Co do mnie, mam już dość tych wszystkich „sam na sam". Ja jestem stworzeniem towarzyskim. Lubię gwar, ruch, a nie pustelnicze romantyczności!

— Mam jednak wrażenie, że niekoniecznie jesteś wybredna w dobieraniu sobie towarzystwa...

Nasrożyła się.

— Jest to aluzja do kogo?

— Chociażby do tego Włocha! pana Arrezio!

Podniosła hardo głowę.

— Co masz przeciwko niemu?

— Choćby tylko to, że stale asystuje ci i staje się coraz zuchwalszy!

Parsknęła sztucznym śmiechem!

— Zazdrość ma wielkie oczy: nie przesadzaj więc! Zresztą nie przeczę, że pan Arrezio jest bardzo ciekawą indywidualnością, człowiekiem znającym się świetnie na sztuce, od którego nauczyć się można niejednego.

Od kiedyż to interesuje cię sztuka? — przerwał jej z nietajonym sarkazmem.

— Jeśli nie wiesz, to ci powiem: nie posiadam jak ty natury kupca, który interesuje się wyłącznie tylko interesami i sprawami handlowymi. Ja mam kulturę we krwi i interesowało mnie zawsze żywo to, co ma jakąkolwiek łączność ze sztuką. I właśnie dlatego lubię Arrezia: i za jego szeroką naturę i za jego błyskotliwą inteligencję.

Ach, tak, jesteś miłośniczką sztuki! Lecz jakież walory odkryłaś w panu Kirmurazow, że okazujesz mu jawnie swoje względy?

Oczy pięknej Wery błyszczą złym ogniem, ona zaś, cedząc zwolna każde słowo, odpowiada szyderczo.

— Jesteś i byłeś tylko bisnesmanem, człowiekiem, który, aczkolwiek ma wyższe wykształcenie, bardzo jednostronnie ujmował zawsze życie. Humanizm jest ci zupełnie obcy. Nie zajmowałeś się nigdy archeologią i egiptologią. Bo i cóż obchodzić mógł cię kraj starożytnych Ramzesów i prawda o Egipcie współczesnym, ciebie, który przez lata całe pasjonowałeś się tylko swoją kopalnią i eksportem węgla. Nie dziw się więc, że korzystam z towarzystwa pana Kirmurazowa, który, znając świetnie Egipt, jest dla mnie nieocenionym przewodnikiem!

— Jeśli nie starczą ci moje wiadomości, mogę ci wynająć najbardziej fachowego przewodnika, który za cenę kilku funtów angielskich udzieli ci najbardziej źródłowych informacji o Egipcie starożytnym, współczesnym i przyszłym — burknął mąż.

Teraz z kolei i ona uczuła się dotknięta.

— Mam wrażenie, że chcesz sprowokować nową kłótnię, ja zaś nie mam zamiaru denerwować się. Niemniej powiem ci to jedno: Jestem kobietą wolną i nie pozwolę, ażeby krępował mnie ktoś drugi chociażby to był nawet mój mąż! Zamiast więc długo tłumaczyć się przed tobą, sprawę postawię jasno: nie mam zamiaru zrezygnować z towarzystwa pana Arrezio i pana Kirmurazowa, bo mi się tak podoba!

— Czy to jest twoje ostatnie słowo?

— Tak jest! — powtórzyła zapalczywie — a jeśli ci się to niepodoba, wyciągnij z naszej rozmowy konsekwencje, jakie chcesz!

— Konsekwencje wyciągnąłem już i oto oświadczam ci: ja nie mam zamiaru jechać na tę wycieczkę z tamtymi panami!

Otuliła się szczelniej szlafroczkiem i rzuciła hardo

— W takim razie zostań sobie! Ja nie mam zamiaru zmieniać swojej decyzji i jadę

— Sama?

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Dokąd to dźwigacie?
CHŁOPIEC: — Na trzecie piętro do pana boksera.., Ale ciężko!
WACEK: — Trzeba ich wyręczyć!

WACEK: — Wiciuniu! Uważam, że maluczko, a szlag mnie trafi..,
WICEK: — Trudno! Dobry uczynek zawsze ciężko przychodzi..,

WICEK: — Przynosimy ten głaz...
WACEK: — Wspaniały okaz!
BOKSER: — Cóż to za kawały od rana? Zjeżdżać mi precz!

WACEK: — Masz swój dobry uczynek!.., Życie stracimy!,,,
WICEK: — E, niewielka szkoda! A za to jak szybko zejdziemy!

Na moim ekranie

Nasze uroczystości

Urządzanie i organizowanie uroczystości publicznych nie jest sprawą łatwą. Mają one charakter nietylko widowiskowy, lecz propagandowy, są aktem pokazu rosnącej siły i potęgi, a więc niesłychanie dla nas ważnym. Źle urządzane uroczystości mają już u nas przysłowiową nazwę „galówki", czy też stereotypowej „parady". I dla publiczności i dla poszczególnego obywatela, zła organizacja zamienia uroczystość w dręczącą „piłę", z której, gdy tylko może ucieka jaknajprędzej.

Gościliśmy niedawno w Łodzi Delegację Słowian. Przed niespełna dwoma miesiącami obchodziliśmy najbardziej uroczyste święto ludności pracującej — 1 Maja. Powstały Komitety Organizacyjne i wydawało się, że wszystko pójdzie jak z płatka i odbędzie się tak jak być powinno, w zupełnym porządku. Tymczasem, mimo istotnie potężnej liczby uczestników, mimo imponujących rozmiarów uroczystości, mankamenty organizacyjne sprawiły, że około 15 procent ludności, przed rozpoczęciem pochodu majowego poszło do domu. Bo kazano stać przez kilka godzin dzieciom i ludziom starszym „o suchym pysku", w ścisku i tłoku — nic też dziwnego, że wkońcu zrezygnowali i rozeszli się.

W dniu przyjazdu Delegacji Słowiańskiej byliśmy świadkami na Dworcu Fabrycznym, gdy członkowie Komitetu Organizacyjnego (tak przynajmniej należy przypuszczać) wydawali szereg sprzecznych ze sobą rozkazów: iść na lewo, iść na prawo, wejść na peron, nie wpuszczać na peron — aż, gdy nadjechał pociąg wiozący gości, z wielkim trudem mogli oni przecisnąć się — gęsiego — przez tłum witających i chaotycznie ustawione poczty sztandarowe. Krzyki i wrzaski rozkazodawców powiększały jeszcze, panujący bałagan. Tak samo nie znalazł się nikt, ktoby powiedział organizacjom młodzieżowym OM TUR i ZWM, które, trzeba przyznać, prezentowały się znakomicie, że ich rola w powitaniu jest skończona i że mogą pójść do domu. To też młodzież ZWM i OM TUR stała przez wiele godzin pod prażącym słońcem czerwcowym, nie wiedząc czy już może rozejść się do domów.

Poco to piszemy? Poto, aby takie rzeczy się nie powtarzały, poto aby do komitetów organizacyjnych wybierano ludzi, którzy istotnie tą organizacją się zajmą i na niej się znają.

Kto wie, czy nie byłoby wskazane, aby w skład takich komitetów wchodzili ludzie wojskowi i ludzie teatru. Wtedy prawdopodobnie strona organizacyjna wszystkich uroczystości stanęłaby na właściwym poziomie.

MB.

Przestrzegać terminów

wydawania przydziałów kartkowych

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że wszelkie terminy wymienione w komunikatach, dotyczących zaopatrzenia kartkowego ludności, muszą być przez korzystających z tego zaopatrzenia bezwzględnie przestrzegane, a w szczególności terminy: a) składania kart wymiennych, b) odbioru kart zaopatrzenia, c) rejestracji kart zaopatrzenia oraz d) odbioru wszelkich przydziałów.

Praktykowane dotąd indywidualne zabiegi staną się bezcelowe i Wydział Aprowizacji nie będzie już załatwiał tych spraw.

Szoferzy bez kwalifikacji

będą pozbawieni prawa jazdy. — Ponowna rejestracja kierowców

Wyszkolenie fachowe wielu obecnych kierowców pozostawia dużo do życzenia. Nieproporcjonalnie **szybkie zużycie samochodów, wiele wypadków ulicznych jest właśnie spowodowane brakiem odpowiedniej wiedzy fachowej.**

Wiele kursów nie jest postawionych na należytym poziomie, nie posiada warsztatów, gdzie przyszli kierowcy mogliby bezpośrednio zapoznawać się z konstrukcją samochodu i uczyć się najprostszych napraw, jak założenie resoru, zmiany opon i t.p. W większości wypadków z **nieodpowiednio postawionych kursów wychodzą zamiast pełnowartościowych fachowców** — „fuszerzy"', którzy niszczą **oddane pod ich pieczę maszyny**, powodują wypadki i t.d.

Jedną z najpoważniejszych trosk Związku Zawodowego Transportowców jest właśnie **podniesienie fachowości kierowców w Polsce.** Związek posiada w kraju około 20 szkół kierowców, szczególnie w poznańskim, krakowskim i na Pomorzu. W Łodzi szkoły takiej dotychczas nie było. Obecnie po półtorarocznych staraniach o odpowiedni lokal Związek otrzymał **przy ulicy Piotrkowskiej nr. 204 pomieszczenie na szkołę.** Są tam sale wykładowe, garaże i warsztaty, gdzie kursanci będą mieli przeszkolenie praktyczne. Prawdopodobnie **za trzy miesiące szkoła kierowców zostanie w Łodzi uruchomiona.**

Zadaniem szkoły będzie również, oprócz podniesienia fachowości kierowców, **udostępnienie szerokim masom nauki prowadzenia samochodu.** Opłaty będą prawdopodobnie niskie, bowiem Związek chce naukę udostępnić **każdemu i na cel szkolenia zawodowego** już dotychczas wyasygnował w innych miastach **bardzo poważne fundusze.** Jednocześnie po otwarciu tej szkoły zaostrzy się walka z niekoncesjonowanymi i nielegalnymi kursami, które właśnie rzucały na rynek pracy **„fuszerów".**

Na istniejących kursach zostanie podniesiona jakość szkolenia. Egzaminy na kierowców są obecnie bardzo surowe i eliminują z zawodu źle przygotowanych kierowców. Jako dopełnienie szkolenia na kursach będzie **praktyka dla kierowców — posiadaczy czerwonego prawa jazdy.** Każdy samochód ponad 3 tony będzie musiał mieć oprócz szofera pomocnika, który w ten sposób odbywać będzie praktykę.

Związek Transportowców w trosce o podniesienie klasy naszych fachowców w niedługim czasie **przeprowadzi weryfikację praw jazdy.** Dotychczas w Polsce jest około 16 rodzajów praw jazdy. Zostaną one ujednolicone. Wstępem do prac weryfikacyjnych będzie **rejestracja kierowców, ostemplowanie praw jazdy i stworzenie centralnej kartoteki.** Po przeprowadzeniu tego możliwe jest, że kierowcom, nie stojącym na odpowiednim poziomie, **prawa jazdy zostaną odebrane.** (z)

Owoce i warzywa stanieją!

OKZZ wespół z instytucjami spółdzielczymi podejmuje akcję w tym kierunku

Pismo nasze w ostatnim czasie kilkakrotnie zwracało uwagę na **drożyznę owoców i warzyw.** Jak wiadomo, jest ogromna podaż owoców i warzyw ze względu na **niespotykany od lat urodzaj.** Mimo obfitości owoców, ceny ich wciąż jednak jeszcze trzymają się na jednym poziomie i nie mają tendencji zniżkowych.

Wczoraj w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyła się konferencja, w której przewodniczył ob. Bitner. W konferencji oprócz przedstawicieli DKZ i Związków Zawodowych wzięli udział delegaci spółdzielczości ogrodniczej, „Społem", PSS, sektora prywatnego oraz Komisji Specjalnej.

Stwierdzono, że w okolicach Łodzi owoce można nabywać w cenach kilkakrotnie niższych, niż w mieście, jak na przykład — **czereśnie kosztują od 30-tu do 40-u zł. za kilogram, truskawki — 50 — 80 zł. kg., maliny — 35 zł. kg., jagody 25 zł., porzeczki — 35 zł.** Również pomidory, kalafiory, młode kartofle i inne warzywa są **wielokrotnie tańsze.** Ceny owoców i warzyw w mieście są niestety, jeszcze zbyt wygórowane i zbyt mało dostępne dla szerokich mas pracowniczych.

Do wyśrubowania tych cen przyczyniają się pośrednicy. Owoce, zanim trafią do sklepu lub na wózek ulicznego sprzedawcy, najczęściej **przechodzą przez ręce całego szeregu pośredników.** Pośrednictwo to należy wyeliminować i nie dopuścić do tego, aby pośrednicy **dyktowali ceny, ciągnąc przy tym ogromne zyski, nigdzie nieujawniane i nieopodatkowane.**

Centralne Targowisko Warzywami i Ogrodnictwo na Placu Kościelnym u zbiegu ulic Łagiewnickiej i Brzezińskiej ma zadanie wpływania na kształtowanie się cen. Niestety, targowisko to jest **wykorzystywane przez elementy spekulacyjne,** które zakupują tam towar i przenoszą się z nim na inne targowiska, dostarczając sklepom i tym podobne.

Podaż owoców w chwili obecnej jest tak duża, że ze względu na sztucznie wyśrubowane przez spekulantów ceny, przewyższa popyt i z tego względu **około 50 procnt owoców, nie znajdując nabywców niszczy się.** Uregulowanie cen na rynku, udostępnienie szerokim masom cen, **wielokrotnie zwiększyłoby popyt i nie dopuszczonoby w ten sposób do marnowania się owoców.**

Na konferencji postanowiono, że istniejąca giełda warzywniczo-owocowa notująca ceny w tej branży dostarczać będzie materiału dla Komisji Cennikowej, **która już w najbliższym czasie zacznie ustalać ceny na owoce i warzywa.** Przestrzeganie tych cen będzie kontrolowane przez komisje kontrolne. Poza tym wysunęto projekt, aby Rejonowa Centrala Aprowizacyjna dostarczała **bezpośrednio do zakładów pracy świeżych owoców i warzyw po niższych cenach.** Również Zarząd Miejski, Wydział Opieki Społecznej **zajmie się dostarczeniem owoców do szkół, szpitali i t.p.**

W poniedziałek 30 czerwca zostaną ostatecznie opracowane wysunięte projekty i mamy nadzieję, że **w ciągu najbliższych dni spekulacja owocami i warzywami zostanie ukrócona, a światu pracy zostaną udostępnione tanie owoce i warzywa.** (y)

Młodzież robotniczo-chłopska

staje do walki ze spekulacją

Wczoraj odbyło się zebranie słuchaczy kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie. Na zebraniu tym przemawiali przedstawiciele Delegatury Łódzkiej Komisji Specjalnej. Kursanci postanowili jednogłośnie jako młodzież robotniczo-chłopska **wziąć udział w walce ze spekulacją prowadzonej przez świat pracy i powierzone im przez Komisję Specjalną zadania wykonywać sumiennie.** (c)

Torma pijak
sprawcą niezwykłych awantur

Fatalnie zaprezentował się pięściarz słowackiej drużyny Batovany — Torma. Nie na ringu, lecz w prywatnym życiu. Torma do tego stopnia upił się, że dostał jakiegoś dziwnego ataku i siły swego uderzenia próbował na przechodniach. Poza tym urządził taką awanturę w hotelu, że obsługa nie mogła sobie z nim poradzić. Awanturującego się pięściarza musiano związać. Niewątpliwie winę za to ponosi kierownictwo Batovany, które nie interesuje się zbytnio tym co robią zawodnicy, samo dobrze pociągało „Perełkę".

Ciekawe, czy winowajcy tych przykrych zajść zostaną u siebie w domu przykładnie ukarani.

Harcerze lekkoatleci
wyjechali na mistrzostwa do Bydgoszczy

W dniu dzisiejszym wyjechała reprezentacja Łódzkiej Chorągwi Harcerzy i Harcerek na Mistrzostwa Lekkoatletyczne Związku Harcerstwa do Bydgoszczy. Kierownikiem grupy jest druh Bilecki Marian, a opiekunem sportowym trener HKS łódzkiego, Maciaszczyk Witold. Zawody będą trwały dwa dni. Harcerze łódzcy po szeregu sukcesów w bieżącym sezonie mają wiele szans do zajęcia czołowego miejsca na Mistrzostwach.

Na obóz letni
wyjeżdżają w lipcu sportowcy Zrywu

Z dniem 1 lipca uruchomiony zostaje w miejscowości Grunwald na Dolnym Śląsku obóz letni dla członków łódzkiego Zrywu. W obozie tym wezmą udział lekkoatleci, zawodnicy piłki nożnej i piłki ręcznej, bokserzy i gimnastycy. Uczestnicy będą pod opieką trenerów — instruktorów Konarzewskiego i Dołowego.

Członkowie sekcji gimnastycznej Zrywu, bardziej zaawansowani, skoncentrowani będą później na innym specjalnym obozie, na którym pod kierunkiem instruktorów Kirkickiego i Dołowego przejdą specjalną zaprawę przed mistrzostwami Polski.

Bokserzy Milicyjnego K. S.
walczyć będą w Łodzi ze Zrywem

Pierwszy występ pięściarzy Zrywu łódzkiego po letnim obozie nastąpi w Łodzi w m. sierpniu. Kierownictwo sekcji zakontraktowało na dzień 10 sierpnia sympatyczny zespół wicemistrza drużynowego Polski Milicyjny K.S. z Gdańska.

W ramach powyższego meczu dojdzie niezawodnie do ciekawego spotkania mistrza Polski w wadze piórkowej, Antkiewicza z Woźniakiewiczem, który będzie się starał zrewanżować mu za niesłuszną porażkę doznaną w Katowicach na mistrzostwach Polski.

Zwyciężyła ambicja Widzewa
Puchar Miejskiej Rady Narodowej nagrodą dla zespołu robotniczego

Do kompletu zabrakło ŁKS-owi pięciu graczy: Hogendorfa, Barana, Karolka, Pegzy i Włodarczyka. Było to poważne osłabienie drużyny, ale obecność pięciu rezerwowych, którzy przecież nie raz brali udział w poważnych spotkaniach, nie osłabiło ŁKS na tyle, ażeby nie mógł sprostać Widzewowi.

A jednak ŁKS przegrał, chociaż do pauzy na to się nie zanosiło. ŁKS początkowo miał więcej z gry. Widzew natomiast czuł się jakoś niepewnie, grał zbytnio ścieśniony i nie potrafił zatrudnić skrzydłowych. W pociągnieciach widać było brak rutyny, techniki, a nadewszystko wiary we własne możliwości.

Po pauzie obraz gry się zmienił, zwłaszcza od chwili **gdy padła pierwsza bramka. Widzew dziwnie nabrał animuszu, zyskał rozpęd,** piłkę trzymał króciej u nogi, wykazał więcej zgrania, a nadewszystko ambicji. Tempo wzrosło i gra stała się lepsza i ciekawsza.

A ŁKS, początkowo nawet niezły, nic zdziałać nie mógł. Atak ruszał się nieźle, zwłaszcza Łącz inicjował akcje, ale nie znajdował zrozumienia u Janeczka, który jest tak mało opanowany, że trudno z nim nawiązać kontakt. Nie przypuszczamy ażeby ŁKS miał z tego kandydata na kierownika ataku w krótkim czasie większą pociechę. Poza tym Janeczek zawodził też jako strzelec. Po pauzie brak zrozumienia był rażący. Słabo orientujący się Łuć dopełniał środkową trójkę. Ze skrzydłowych lepszy był Sidor, gdyż Kopera zaprzepaścił kilka dobrych piłek. Pomoc początkowo dobrze kryła przeciwnika, ale po pauzie atak Widzewa z łatwością uwalniał się od tej kontroli i raz po raz zagrażał bramce ŁKS.

Taktycznie słabo rozwiązywali swe zadanie obrońcy. Aż podziw bierze co robiła ta para, gdy Cichocki w ich asyście podciągnął pod bramkę i zdołał oddać skuteczny strzał. Niewątpliwie, pierwsza bramka **fatalnie zresztą zawiniona przez Piaseckiego,** załamała drużyny ŁKS, zwłaszcza, że w niespełna minutę Widzew potrafił podwyższyć wynik. W sumie ŁKS zawiódł na całej linii.

Ambitny Widzew najlepszych graczy miał w środkowej trójce ataku, nieźle spisywała się pomoc, dobry również był bramkarz, a parę obrońców można zaliczyć do najsłabszej części drużyny, chociaż nie dopuszczała przeciwnika do strzału. Po przerwie Słaby z Wiernikiem poprawili się, wykop mieli czyściejszy i bardziej oswobadzający, ale taktycznie popełniali błędy. Wszystko to należy położyć na karb braku rutyny, która zdobywa się w spotkaniach z lepszym przeciwnikiem.

Do pauzy wynik był zerowy. W drugiej części gry padły bramki w 11 i 12 min. zdobyte przez **Gbyla i Fornalczyka.** W 29 min. wynik do 3:0 podwyższył **Cichocki.** Wysiłki Łącza, zresztą później zniechęconego nieudolnością kolegów, aby uzyskać przynajmniej honorowy punkt spełzły na niczym. Sędziego wczorajszych zawodów w bardzo dobrym wydaniu mieliśmy w osobie mjr. Sznajdra.

Zwycięski zespół Widzewa zdobył nagrodę przechodnią (puchar) ufundowany przez Miejską Radę Narodową. Wręczył ją na boisku prezes Andrzejak. Widzów przeszło 4 tys. Dochód z tej imprezy przeznaczono na rzecz Ligi Morskiej.

Czechów, Węgrów i Rosjan
zamierza sprowadzić do Polski PZLA

W bieżącym sezonie PZLA zamierza doprowadzić do skutku trzy mecze międzypaństwowe. Jako pierwszy przewidziany jest mecz **Polska — Czechosłowacja** w konkurencjach męskich, który odbędzie się w Warszawie drugi to mecz **Polska — Węgry,** organizacja którego powierzona będzie Katowicom względnie Krakowskim. Poza tym spodziewana jest jeszcze **wizyta lekkoatletów Zw. Radzieckiego,** którzy startowaliby w Warszawie.

Ponieważ sezon mamy w pełni, a jest to przecież rok przedolimpijski życzyć by sobie wypadało, ażeby wszystkie te zamierzenia Zw. Lekkoatletycznego można było urzeczywistnić. Walka z silniejszymi przeciwnikami pozwoli nam wyłonić ewentualną grupę olimpijską, która mogłaby rozpocząć solidną pracę przygotowawczą do występu na Olimpiadzie w Londynie.

Związek bez prezesa
Skutki niefortunnych posunięć PZPR

Łódzki Związek Piłki Ręcznej przeżywa pewien kryzys, któremu na imię brak ludzi do pracy. **Od dłuższego już czasu związek ten nie ma obsadzonego mandatu prezesa,** a zwołane na ub. sobotę walne zebranie nie rozwiązało też tej sprawy, chociaż w obradach wzięli udział przedstawiciele klubów HKS, Zrywu, DSK, TUR i YMCA. Zebranie odroczono do najbliższego poniedziałku.

Statut przewiduje wybór prezesa na okres trzech lat, w tym wypadku jednak chodzi o obsadę tego stanowiska do czasu zwołania rocznego walnego zgromadzenia, to znaczy do m. października, a mimo tego **kandydatur brak.**

Od pamiętnej chwili mianowania w Łodzi „komisarza w spódnicy" wiele się u nas zmieniło. **Niefortunne pociągnięcie Polskiego Zw. Piłki Ręcznej,** przed którym przestrzegaliśmy swego czasu, **wydaje teraz cierpkie owoce.**

A może i tym razem PZPR zechce nas obdarzyć jakimś komisarzem?

Coś się psuje
w łódzkiej rodzinie pływaków

Dowiadujemy się, że we władzach Związku pływackiego po ustąpieniu czołowych działaczy pływactwa w Łodzi pp. Szwankowskiego i Majchrzaka, zrezygnowali z pracy w ŁOZP członkowie Komisji Dyscyplinarnej pp. Bilecki, Leśniewski i Pfeiffer. Zajdzie napewno konieczność zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania dla wyboru nowych władz Związku, które może tym razem zapewnią harmonijną współpracę we władzach ŁOZP.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godzinie 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „CELESTYNA".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 najweselsza komedia G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ i BOHATER" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego. Kasa czynna 11 — 13 i od 15. Tel. 123-02.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś premiera głośnej komedii Shaw'a „PROFESJA PANI WARREN".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś Teatr nieczynny z powodu prób generalnych. W sobotę dnia 28 bm. w Teatrze Letnim „BAGATELA" Piotrkowska 94 premiera komedii „ICH DWÓCH" w rolach głównych: A. Dymsza, J. Pichelski, H. Ochalska, Z. Wilczyńska, E. Dziewoński, L. Sadurski, H. Stankiewicz.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017313

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca
„EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo: poszukiwanie rodzin zł 20; handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż zł 25; zguby: zł 20; poszukiwanie pracy: zł 10; W tekście za 1 mm: do 100 mm zł 50, od 101 do 200 mm zł 60, powyżej — zł 70. Poza tekstem zł 35, 45 i 60. W numerach niedzielnych i świątecznych 30 proc drożej